

# Pożar stratostatu nie był katastrofą lecz szczęśliwym wypadkiem który ocalił wiele istnień ludzkości

„Cierpliwość ludzka wyczerpała się i wloty na duże wysokości straciły na popularności“ (Mazurek, „Balonem do stratosfery“ strona 24).

Pisaliśmy niedawno, że grono wybitnych uczonych zdecydowanych przeciwników lotu do stratosfery, wszczęło na własną rękę energiczne badania mające na celu dokładne wyświetlenie przyczyn katastrofy balonu. Uczenci ci już na wstępie stwierdzili, że całkowita odpowiedzialność za katastrofę spada na organizatorów lotu balonowego, a w szczególności na prof. Politechniki Warszawskiej, przewodniczącego Rady Naukowej Pierwszego Polskiego lotu do stratosfery, Mieczysława Wolfkego. On bowiem był duszą i jednym z głównych inicjatorów lotu.

## NIEDBALSTWO

Jak wiadomo, prace przygotowawcze prowadzone były nadzwyczaj niedbale. Stwierdza to choćby książka, która w okresie największego natężenia kampanii reklamowej lotu ukazała się na półkach księgarskich, książka pisana przez sekretarza Rady Naukowej lotu inż. Stanisława Mazurka, zatytułowana „Balonem do stratosfery“.

Dziwić się należy, że książka o tak niskim poziomie zawierająca ogromną ilość już nie tylko błędów rzeczowych, nie posiadająca z punktu widzenia naukowego żadnej wartości, lecz także za wierającą niezliczoną ilość błędów językowych, mogła ukazać się w druku.

## PRÓBKİ POZIOMU

Nie będziemy jednak gołotłowi. Oto kilka próbek poziomu książki:

„Wskutek ciśnienia wielkich warstw od góry, powietrze nasze jest silnie sprężone, dochodząc do 700 mm. słupa rtęci. Oprócz cząsteczek samego powietrza znajdują się w nim liczne cząstki pary wodnej, dwutlenku węgla, wielka ilość cząsteczek stałych w postaci zawieszonych węglu, kurzu oraz drobnoustrojów“.

Możeby p. inż. Mazurek zdefiniował najpierw pojęcie powietrza. O ile bowiem jest mi wiadome w skład powietrza poza azotem i tlenem wchodzi także inne gazy, między innymi dwutlenek węgla; wymieniony przez inżyn. Mazurka jako osobny czynnik. W skład powietrza wchodzi także i para wodna i cząsteczki stałe.

## HUMOR

Humorystycznie wprost brzmi opowieść o locie Graya.

„Podobnie można uważać i uważać za kompletny i pionierski lot dokonany przez Hawthorne'ego, kapitana armii amerykańskiej, który odważnie dokonał lotu i ustanowił nowy stratosferyczny rekord. Dnia 4

listopada 1927 r. wzniósł się on w otwartym koszu na wysokość 12,9 km, mając ze sobą aparat tlenowy. Był on pierwszym człowiekiem, który wszedł (?) do stratosfery. Doświadczenie swoje przypisał życiem, gdyż w drodze powrotnej umarł wskutek narażenia się na ogromny chłód i rozrzedzone powietrze“ (!?)

## CENNE INFORMACJE

Książka inż. Mazurka posiada, poza swą skandaliczną formą językową i błędami rzeczowymi wiele cennych informacji dla tego, który chce zgłębić tajemnice lotu.

Oto jak stwierdza inż. Mazurek:

„Balon napełniony będzie wodorem. Jakkolwiek Ameryka zgodziła się sprzedać nam odpowiednią ilość helu, jednak zbyt długi czas dostawy, nie pozwolił na wykorzystanie tej cennej oferty“.

Komu tak bardzo spieszyło się, że dla pośpiechu zlekceważył najbardziej kardynalny warunek bezpieczeństwa, w tej aż nazbyt ryzykownej wyprawie. Pośpiech

ów właśnie w pierwszym rzędzie spowodował spalenie powłoki. Użycie bowiem łatwopalnego wodoru, zamiast niepalnego helu, było bezpośrednim powodem katastrofy.

## WARUNKI ATMOSFERYCZNE

Zlekceważono także znaczenie warunków atmosferycznych.

„Wybrano właśnie miejsce startu w dolinie Chocholowskiej — pisze inż. Mazurek, ze względu na to, iż przeciętna pogoda w ciągu roku jest dobra, — a na jesieni panuje tam całkowicie bezwietrzna pogoda, umożliwiającą start tak olbrzymiego balonu, jakim jest „Gwiazda Polska“.

W rzeczywistości jest wprost przeciwnie. W dolinie w ogóle, a w szczególności w okresie jesiennym panuje niemal stale niepogoda. O bezwietrznych dniach nie może być nawet mowy.

## SKANDAL

Największym jednak skandalem, którym powinien zająć się

prokurator jest zastosowanie do automatycznego otwierania kłapy balonu sprężonego powietrza.

„Gdy pilot zamierza otworzyć kłapę, by wypuścić pewną ilość gazu z balonu na zewnątrz, wypuszcza z butli przez reduktor do bardzo wytrzymałego przewodu, wytrzymałego 30 atm, na rozzerwanie. Przewód ten od butli wychodzi przez ściankę gondoli na zewnętrznej stronie powłoki, aż do kłapy. Z chwilą otwarcia zaworu butli powietrze sprężone, przechodząc przez wspomniany przewód naciska na talerz kłapy, która w tym samym momencie otwiera się i wypuszcza obliczoną ilość wodoru z balonu na zewnątrz. Ten sposób sterowania kłapą był wypróbowany w locie amerykańskim przez majora Stevensa“.

Ze zgrozą przeczytałem powyższą wiadomość, podaną przez inż. Mazurka na str. 60 omawianej książki.

Jakże bowiem można było użyć do otwarcia kłapy sprężonego powietrza? Wiadomo jest nawet największemu laikowi, że gwałtowne zmieszanie tlenu z wodorem daje gaz wybuchowy oraz powoduje raptowny wzrost tem-

peratury, która dochodzi do 2 tysięcy 500 stopni. Właśnie w ten sposób, przez zastosowanie gwałtownego połączenia tlenu z wodorem rozpuszcza się najtwardsze metale, uzyskując najwyższą dotychczas osiągalną temperaturę.

Major Stevens mógł pozwolić sobie na zastosowanie pneumatycznej kłapy w swym balonie stratosferycznym, gdyż balon ów napełniony był niepalnym heliem.

Jeden z wybitnych uczonych wyraził opinię, że w razie zastosowania pneumatycznej kłapy doszłoby już nie tylko do spalenia części powłoki balonowej, lecz do olbrzymiego pożaru, który w mgnieniu oka zniszczyłby całą dolinę a po obsłudze balonu nie pozostałoby nawet śladu. To, że balon łagodnie spłonął, należy nazwać szczęściem, a nie katastrofą, kończy ów wybitny uczonec.

## KOLCE BEZ ROZ

### PIORUNUJĄCE GLUPSTWO

T. zw. Narodowa Agencja Informacyjna donosi w poniedziałek w biuletynie popołudniowym:

W dniu 16 bm. w Katowicach wygłosił wielkie przemówienie polityczne wicepremier Kwiatkowski. W przemówieniu tym, wicepremier Kwiatkowski powiedział między innymi co następuje: „Uznajemy, że obecna ordynacja wyborcza uczyniła dużo złego i obóz rządowy pragnie naprawienia tego błędu. Uważam oświadczenie Senatu setkom, tysiącom i milionom ludzi, którzy niejednokrotnie udowodnili, że są dobrymi Polakami, że dużo więcej zrobili dla Polski, niż członkowie przypadkowej elity nieraz obcy Polsce, a może wrogo do niej nastawieni. Sprawiedliwość wymaga, by przywrócić powszechność prawa wyborczego do Senatu. Wicepremier Kwiatkowski w swym dalszym przemówieniu wyraził się pochlebnie o wszystkich polskich stronnictwach politycznych, stwierdził, że w żadnym wypadku nie można im odmówić patriotyzmu do wspólnej Ojczyzny Polskiej. Donosiło przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego zrobiło piorunujące wrażenie we wszystkich ugrupowaniach politycznych i jest ono drogowskazem, że oboz rządzący nie zjeżdża ze swej drogi do pojednania wszystkich dobrze myślących Polaków“.

Każdy z dziennikarzy chwycił się za boki otrzymując wiadomość o niedzielnym mowie wicepremiera w poniedziałek popołudniu. Ale nie na tym koniec.

Co to jest patriotyzm do wspólnej Ojczyzny? W jaki sposób „piorunujące wrażenie“ może być drogowskazem?

Proszę Panów! „To wszystko razem jest poprosu piorunującym głupstwem“.

### NARODOWOŚĆ POLSKA

Polska Agencja Telegraficzna, podając nazwiska kandydatów na posłów, przy nazwisku byłego posła żydowskiego Sommersteina uprzejmie dodała: „narodowość polska“.

Tak więc z łaski P.A.T.'a zyskałszy jednego patriotę.

Po mowie min. Kwiatkowskiego

# Od ofert do nieufności

## Wstydlive milczenie „Ozonu“

(J. W.) Mowa min. Kwiatkowskiego znalazła silny oddźwięk wśród wszystkich ugrupowań politycznych. Echa są dość różnorodne — od niedowierzania aż do ofert politycznych.

## FRONT NARODOWY CZY DEMOKRATYCZNY?

„Czas“ dla którego, wobec ataku na „Konservę“ mowa Wicepremiera była lekkostrawna, pisze:

Z tego, cośmy powiedzieli wynika już, że nie wierzymy w tak zw. konsolidację totalną. Nie wierzymy by trwał w jednym szeregu naszerowali socjaliści i narodowcy. Wezwanie takie jest bardzo efektowne na wiecu, ale nie może być podstawą politycznych planów przed widującym meża stanu. By konsolidacja narodowa się udała trzeba się przede wszystkim zdecydować, kogo się chce konsolidować, czy elementy narodowe, czy też frontoludowe. A gdy się między nimi uczyni wybór wówczas dopiero można realnie myśleć i mówić o zjednoczeniu wysiłków i o współodpowiedzialności na równych warunkach.

P. Kwiatkowski ma jakoby za tydzień przemawiać w Poznaniu. Byłoby, sądzimy rzeczą wskazaną, by w tym kierunku zechciał swe

zamierzenia konsolidacyjne sprecyzować. Dopiero wtedy można będzie bowiem powiedzieć, że ważny ten problem ujmując realnie, i co jest jeszcze ważniejsze, że ujmuje go szczerze. Mowa katowicka pomijając nawet jej formę, tej pewnością nie daje.

„Ale pamiętajmy, że konsolidacja narodowa nie może być hasłem obrony stanu posiadania, musi stawiać sobie zadania prawdziwej przebudowy społecznej, musi niszczyć — aby budować lepiej — zmurszałe formy!“

## SLABNA ZŁE MOCE

W „Małym Dzienniku“ p. J. R. pisze pełen optymizmu.

Wiele zmienia się mimo wszystko — i to na lepsze — w Polsce i w świecie, skoro w sposób tak twardy i jawny może wypowiedzieć się w sprawie wolnomularstwa nie jakaś osoba prywatna ale człowiek zajmujący jedno z czołowych stanowisk w Państwie i za kierunek polityki polskiej odpowiedzialny. Slabna „złe moce“ i coraz widoczniej przybliża się już godzina ich zmierzchu. Im odważniej i szybciej wyciągniemy wszystkie wypływające z tego faktu wnioski, tym lepiej zasłużymy się Narodowi Polskiemu i jego przyszłości. Niewątpliwie wiele zmienia się

na lepsze, warto jednak pamiętać, że z tych mocy nie zdoła się zwyciężyć samym słowem.

## REKA PPS.

Również przychylnie, choć z zastrzeżeniami, ocenia mowę min. Kwiatkowskiego p. Czaplański w „Robotniku“.

Koncepcja p. wicepremiera ma jakiś charakter szerszy, niż biurokratyczne koncepcje OZN. Mówi o tym, że „reka wyciągnięta do zgody jest nadal gotowa do braterskiego uścisku“; że konieczna jest taka ordynacja, by kandydaci z PPS, stronnictw ludowego i narodowego mogli znaleźć się w Sejmie; że pertraktowano z ludowcami i narodowcami i t. d.

Jeśli mowa p. Kwiatkowskiego jest istotnie wyrazem chęci przyspieszenia pracy nad ordynacją (chęci wszystkich czynników) — w takim razie uważamy ją za sympatyczną pomysłową.

To znaczy, że ręka P. P. S. też wyciągnęłaby się do zgody. Gdyby jeszcze ta demokracja była mniej kierowana...

## RZĄD POJEDNANIA

P. S. S. w „Wieczorze Warszawskim“ podkreśla konieczność współpracy stronnictw:

Sam „Ozon“ nie potrafi zjednoczyć narodu. Nie potrafi dlatego, ponieważ po prostu nie starczy mu sił do odwołania potwornej wagi ciężaru nagromadzonych w ciągu dziesiątków lat nienawiści, urazów, absurdalnych sporów i nieporozumień. A przecież nie chodzi tylko o przekreślenie bezsensownej „linii podziału“. Trzeba jeszcze potężnym wysiłkiem woli wyrwać społeczeństwo z atmosfery marazmu i obojętności.

A jako konkluzja:

A więc t. zw. rząd koalicyjny?

— Broń Boże! Rząd pojednania jako organizator obozu jednolitości narodowej.

## OFERTA ŻYDOWSKA

A „Nasz Przegląd“ gotów jest złożyć ofertę.

Taki demokratyzm zorganizowany można zaakceptować, byle był pozbawiony cech ciemnego nacjonalizmu, t. j. odnoszący się do wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości.

Wypadnie oczywiście jeszcze porozumieć się co do sposobu zorganizowania tej demokracji i co do wytyczenia jej programu, aprobowanego przez różne ugrupowania i klasy.

## CO SKORYGOWAĆ?

„Gazeta Polska“, która wstawiła się ostatnio korektą mowy Wicepremiera, pisze o wytycznych gospodarki:

Istotnymi zatem wytycznymi polityki gospodarczej, którą w polskich warunkach można będzie nazwać polityką dobrą, są: nieuznawanie żadnych obcych „klasycznych“ wzorów, pasujących do krótko odmiennych warunków, forsowanie kosztownych największych nawet doradztw wysiłków i ofiar akcji intensywnego zagospodarowania oraz położenie szczególnego nacisku na wyzyskanie wielkich za-

sobów będącej źródłem bogactwa pracy.

A możeby tak korektorzy z „Gazety Polskiej“ zastanowili się nad tym, że należałoby najpierw skorygować kumulację posad i różne przytulki dla zasłużonych. To byłby dobry początek, choć dla niektórych szczególnie trudny.

Zresztą „Gazeta Polska“ jak i reszta prasy ozonowej ostrożnie omija sprawę ostatniej mowy — tylko obocznie do niej nawiązując w dwu artykułach.

## KKO pow. ZGODA 7 Niewzruszona rękojmia lokat i wkładów

Roczny obrót: zł. 250.000.000. Wkłady (16-IX-r.b.): zł. 35.270.319. Godziny czynności: od 8 do 19 1/2 (bez przerwy). — Tajemnica wkładów ustawowo zastrzeżona. — Skarbonki gratis.

## SWĄ PRZYSZŁOŚĆ BUDUJE — KTO W KKO LOKUJE

## DZIEŃ W POLITYCE

### JEDEN ROK PRACY?

W kołach politycznych obiegają pogłoski, że czynnik miarodajny w decydowaniu już o pracy i okresie istnienia nowego Sejmu i Senatu, który trwać ma zaledwie rok. W początkach 1940 roku zostaną rozpisane nowe wybory na podstawie nowej ordynacji wyborczej, której projekt rząd ma zgłosić w pierwszych dniach zebrań się parlamentu.

### WSPÓŁPRACA PPS I SL

W szeregu ostatnich zebrań, urządzanych w całym kraju przez Stron-

nictwo Ludowe, biorą udział przedstawiciele PPS. W kilku miejscowościach kursy społeczno-polityczne ludowców odbywają się w lokalach PPS-u i przy współudziale inteligencji tej partii.

### AKCJA STRONNICTWA PRACY

Żywa działalność polityczną wykazuje w sprawie wyborów do samorządu w Poznaniu Stronnictwo Pracy. Kandydatem na przyszłego prezydenta miasta jest Cyryl Ratajski, który naogół jest dobrze widziany i w kołach działaczy Stronnictwa Narodowego.

## Cudowne uzdrowienie w Loretto nieuleczalnie chorej

RZYM, 18. 10. Prasa włoska podaje orzeczenie lekarskie w sprawie cudownego uzdrowienia pewnej staruszki z Turynu p. Tettoni. Uzdrowienie miało miejsce w czasie pielgrzymki do Loretto w dniu 26 maja 1936 r. P. Tettoni licząca 80 lat, zdaniem lekarzy była nieuleczalnie chora na t. zw. „chorobę Meniera“ (za sztywnienie kończyn, chroniczny reumatyzm, opuchlizna itp.). Choroba trwała już przeszło lat 30. Chora nie mogła wykonywać żadnego ruchu i podróżowała leżąc.

W Loretto p. Tettoni brała udział w nabożeństwach, leżąc na noszach. W dniu 25 maja pociąg z pielgrzymami opuścił Loretto. Na stacji w Ankonie p. Tettoni oświadczyła sanitariuszowi, że chce wstać. Choć chciało jej w tym przeszkodzić, powstała o własnych siłach i przeszła się

parokrotnie po korytarzu pociągu, twierdząc, że czuje się zupełnie zdrową. W Turynie wyszła z pociągu i z dworca koło jejowego bez niczyjej pomocy.

Po przeszło rok trwających badaniach i obserwacji profesor Negro, lekarz szpitala, w którym od dłuższego już czasu przebywała chora, oświadczył, że p. Tettoni jest najzupełniej uleczona ze swej choroby. Na wiosnę 1938 r. staruszka raz jeszcze odbyła pielgrzymkę do Loretto, gdzie została zbadana przez specjalną komisję lekarską. Uznano, że uzdrowienie jej nastąpiło dzięki siłom nadprzyrodzonym, niezbadanym przez naukę.

## W ŻYRARDOWIE

zaprenumerować „ABC“ można u. p. Władysława Piątki kiosk gazetowy

## Inż. Doboszyński apeluje Sprawa odbędzie się w grudniu

Do sądu okręgowego we Lwowie wpłynęła skarga apelacyjna obrońców inż. Doboszyńskiego, skazanego jak wiadomo na 4 lata więzienia.

Skarga kwestionuje motywy wyroku sądu okręgowego uznającego, iż inż. Doboszyński namawiał do rabunku oraz dowodził w napadzie na posterunek policji, w czasie którego zrabowano broń.

Sam bowiem sąd w motywach podkreślił, że Doboszyński nie działał z chęci zysku, lecz z po-

budek ideologicznych.

Prośba obrońców inż. Doboszyńskiego o zwolnienie go z

więzienia, nie została przez sąd uwzględniona. Sprawa apelacyjna odbędzie się w grudniu.

## Drożyzna szaleje w Sowietach 18 rb. kilogram masła

MOSKWA, 17. 10. Ze wszystkich ośrodków na Dalekim Wschodzie nadchodzi tu alarmujące wiadomości o katastrofalnym braku artykułów pierwszej potrzeby.

W wyniku trudności transportowych, spowodowanych dezorganizacją kolejnictwa sowieckiego, a także zdewastowaniem i zdeorganizowaniem t. zw. przemysłu lekkiego — na całym Dalekim Wschodzie daje się odczuwać brak takich artykułów, jak: odzież, mydło, materiały piśmienne, a także wiele artykułów żywnościowych.

Półśrodki, stosowane przez

centralne władze sowieckie, nie zapobiegają temu stanowi rzeczy.

W związku z tym, wzmogła się ostatnio fala drożyzny. Ceny na artykuły żywnościowe wzrosły w ostatnich tygodniach o 20 do 30 proc. Kilogram masła kosztuje w Kijowie 18 rb., mięsa wołowego od 10 do 12 rb. Również inne artykuły pierwszej potrzeby sprzedawane są obecnie po cenach znacznie wyższych, aniżeli przed paru miesiącami. Odczuwa się dotkliwy brak obuwia. Para obuwia kosztuje przeciętnie od 200 do 300 rubli.

**ABC**  
ZBLIŻA  
STOLICE  
Z PROWINCJĄ